Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Białystok, Piątek 29 maja 1931 r.

Cena 20 gr.

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

JEDYNA GAZETA REGJONALNA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO
Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Nr. 121 (192)

Sowiecki kompromis z musu

Białystok, dn. 29 go maja.

Zawiesisty program problemów dyskutowanych w Genewie na równoczesnych sesjach Komitetu Paneuropejskiego i Rady Ligi Narodów uniemożliwił opinji publicznej zwrócenie baczniejszej uwagi na liczne a nader interesujące fragmenty nadlemańskiego spectachu, owianego melancholją trapiących ludzkość kryzysów, oraz rodzinnym dla genewskiego areopagu smętkiem świeżej porażki przy wyborach prezydencjalnych doktora wszechnauk pacyfistycznych, Arystydesa Brianda.

Do rzędu godnych uwagi fragmentów należy niewątpliwie wystąpienie sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych p. Litwinowa w Komitecie Paneuropejskim przy okazji dyskutowania francuskiego planu walki z kryzysem ekonomicznym. Pod względem treści wystąpienie to nie ujawniło bynajmniej by ideologja ekonomiczna komunistyczna dawała przedstawicielowi Sowietów poczucie moralnej przewagi nad światem kapitalistycznym w obliczu zagadnienia walki z kryzysem. P. Litwinow nie zaniedbał oczywiście okazji dania wyrazu dystyngowanemu pesymizmowi swego rządu co do zdolności świata kapitalistycznego wkroczenia na drogę reform ekonomicznych, poprzez które mógłby on stanąć na wysokości wymogów nowych czasów, — nie zdołał jednak ukryć obaw przed wprowadzeniem zainicjowanej przez Francję planowości w gospodarstwo europejskie

Nie można powiedzieć, by ze zbyt wielką zręcznością, lecz właśnie dzięki temu może z niewątpliwą przejrzystością, usiłował on obudzić w członkach konferencji, a oczywiście i w opinji europejskiej, niewiarę w celowość kartelizacji przemysłów, rysując państwom przemysłowym różowe perspektywy ratunku przez otwarcie dla nich rynków sowieckich. Natomiast stanowczo już wypowiedział się przeciw preferencjom dla produkcji rolnej, mimowoli zdradzając, w formie negatywnej, przyczynę takiego stanowiska. Komisarz sowiecki wywodzi mianowicie, iż preferencje te czyni się dla wzmocnienia państw rolniczych do walki z Z.S.R.R.

Po sporządzeniu pozytywnej odbitki myśli p. Litwinowa z tego negatywu jej dyplomatycznej formułki dostrzeżemy łatwo, że wyrasta ona z obawy ekonomicznego wzmocnienia państw wschodnio-południowej Europy, co oczywiście nie urealni nadziei III-ej Międzynarodówki na pchnięcie ku zachodowi granicy rewolucji oraz nadziei rządu rosyjskiego na sukcesy w realizacji linji politycznej Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego. Ta obawa p. Litwinowa, jest wszakże w konflikcie z jego pesymizmem co do możliwości innego uratowania ludzkości, niż poddanie się jej pod skwapliwe kierownictwo tow. Stalina i Mołotowa.

Sprawiedliwość każe jednak stwierdzić, iż sowiecki dyplomata ominął okazję złożenia burżuaznemu światu tak mało propozycji, natomiast zakończył swoje przemówienie uroczystem wyparciem się w imieniu swego rządu uprawiania dumpingu eksportowego oraz wysoce pojednawczą ofertą zawarcia między Sowietami i światem kapitalistycznym paktu o nieagresji gospodarczej.

Co najbardziej musiało zdziwić samego p. Litwinowa i jego kremlińskich towarzyszów, to nikłość wrażenia, jakie wywarło to znamienne posunięcie dyplomacji sowieckiej. Załatwił się z niem z jednej strony Briand charakteryzując w sposób lapidarny i stanowczy beztreściwość propozycji, oraz bardzo zręcznie minister Zaleski, stwierdzając, iż p. Litwinów miał możność przekonać się, że „żaden z rządów europejskich nie myśli o tworzeniu koalicji przeciw Sowietom" i że zatem propaganda wojenna szerzona z wielką energją w Rosji, pod pozorem rzekomo przygotowywanej przeciw państwu sowieckiemu krucjaty europejskiej, oparta jest na fałszu. Jeżeli zatem rząd sowiecki pokładał nadzieje w załamaniu się psychiki europejskiej i wydedukował stąd prawdopodobieństwo sparaliżowania akcji ekonomicznej Komitetu Paneuropejskiego przez wysunięcie mirażu uszczęśliwienia ludzkości rynkami rosyjskimi — przekonał się on, iż nadzieje te były grubo przesadzone.

Wydaje się, iż świat wyzwolił się szczęśliwie z pod sugestji owych legendarnych rynków rosyjskich i mało uzasadnionego lęku przed dumpingiem sowieckim, z którego jedynie naiwność uczyniła jakiegoś smoka, który pożre poprostu całe gospodarstwo światowe.

Gdyby sowiety mogły dziś, lub chociażby w niedalekiej przyszłości, po wykonaniu nietylko jednej lecz dziesięciu jeszcze "piatiletek", wykarmić całą ludzkość, już dzisiaj mogłyby napewno nietylko wyżywić lecz utuczyć swoją własną ludność. Tymczasem najsilniej na terenie socjalistycznego państwa rozlega się rewolucyjny marsz pustych i niedokarmionych żołądków. Zarówno przebrzmiała bez echa propozycja p. Litwinowa, jak pojednawcze stanowisko delegacji sowieckiej na londyńskiej konferencji zbożowej świadczą przedewszystkiem że mimo buńczucznych deklamacyj agitatorów moskiewskich, Sowiety potrzebują pomocy ze strony kapitału światowego, że wbrew naiwnym legendom kapitał ten dotychczas angażuje się w Rosji z niezmierną ostrożnością i w nader szczupłych dawkach, niewystarczających dla tak wielkiego i wygłodzonego organizmu. Oczywiście przyczyny nieufności kapitału do Z. S. R. R. nie należą do rzędu nieporozumień, które może rozwiać mowa, deklaracja, gest.

Dlatego wyprawa p. Litwinowa do Genewy po złote runo nie mogła liczyć na powodzenie.

Zaprzysiężenie rządu premjera Prystora

Nowi ministrowie objęli urzędowanie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 29.V. Rząd premjera Prystora od rana przystąpił do pracy. We wczesnych godzinach porannych premjer Prystor przybył do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdzie odbyło się pożegnanie z wice ministrami i urzędnikami. Natychmiast potem wyjechał do prezydjum Rady Ministrów, gdzie od rana urzędował ustępujący premjer Sławej.

Premjer Prystor odbył przeszło godzinną naradę z b. premjera Sławkiem w czasie której odebrał urzędowanie, akty i zaznajomił się z tokiem spraw bieżących.

O godzinie 12 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego rządu.

O godzinie 12,15 premjer Prystor przybył ponownie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wraz z nowomianowanym ministrem gen. Zarzyckim, któremu na dłuższej naradzie przekazał urzędowanie. Nowemu ministrowli przedstawił się następnie wyżsi urzędnicy, poczem p. premjer Prystor powrócił do prezydjum Rady Ministrów gdzie w dalszym ciągu konferował z byłem premjerem Sławkiem. Dalsza sześć dnia poświęcona była oficjalnym wizytom.

Aleksander Prystor
Prezes Rady Ministrów

W Ministerstwie Skarbu urzędował całe przedpołudnie dotychczasowy kierownik tego resortu, minister Matuszewski. O godzinie 1,30 przyjechał samochodem Ministerstwa Skarbu przed gmach Sejmu, skąd wyjechał nowomianowany minister, dotychczasowy wicemarszałek Sejmu Jan Piłsudski do Ministerstwa Skarbu. Odbyło się następnie przekazanie urzędowania ministrowi Piłsudskiemu przez ministra Matuszewskiego.

Pożegnanie ustępującego premjera Sławka odbędzie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Jutro spodziewane jest pierwsze posiedzenie Rządu.

W poniedziałek obradować będzie Klub sejmowy i senacki B.B.W.R.

(Telef. od własn. Korespondenta).

Warszawa 29.V. Posiedzenie Klubu parlamentarnego sejmowego i senackiego BBWR odbędzie się w lokalu sejmowym w poniedziałek dnia 1 czerwca o godzinie 11 rano.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Tylko sprawami B.B.W.R. zajmie się b. premjer Sławek po powrocie z urlopu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 29.V. Z kół zbliżonych do czynników rządowych dowiadujemy się, że były premjer Sławek za kilka dni opuszcza Warszawę i udaje się na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Francji.

Po przyjeździe do Polski p. premjer Sławek zajmie się wyłącznie sprawami BBWR.

Min. Sokal przewodniczy obradom Międzynarodowej Konferencji Pracy

GENEWA, 29.V. (PAT). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem brytyjskiego delegata robotników Pultona otwarta została 15 międzynarodowa konferencja pracy.

Na przewodniczącego konferencji powołano jednogłośnie delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów Franciszka Sokala.

GENEWA 29.V. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna podaje: Otwierając sesje międzynarodowej konferencji pracy, Poulten wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż na porządku dziennym obrad konferencji znajdują się, między innemi następujące trzy sprawy.

Kwestja omówienia warunków, uprawniających do dopuszczenia dzieci do pracy w nieprzemysłowych instytucjach, sprawa czasu trwania pracy w kopalniach węgla i częściowa rewizja międzynarodowej konwencji dotyczącej pracy nocnej kobiet.

Dwulicowość niemiecka

BRUKSELA. 29.V. (PAT) Tutejsze „Eckorde la Bourse" pisze: Warszawskie koła polityczne są zdziwione postępowaniem Curtiusa, który zapewnił w Genewie, że nie uczyni niczego by wywierać wpływ na swe wschodnie granice, gdy tymczasem Stalhelm urządza przy udziale 150 członków manifestacje na korzyść tychże granic.

Zawsze ta dwulicowość niemiecka kończy dziennik.

Wojny sowiecko-finlandzkiej nie będzie

Oficjalne oświadczenie poselstwa finlandzkiego w Warszawie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 29.5. Wobec alarmujących wiadomości o naprężeniu stosunków pomiędzy Finlandją i ZSRR, Ajencja Iskra zwróciła się do poselstwa finlandzkiego w Warszawie, gdzie oświadczono, że w ciągu dnia dzisiejszego nadeszły z Helsingforsu depesze, uspokajające i głoszące, że na granicach panuje spokoj.

Obecność sowieckich statków wojennych w zatoce Fińskiej nie jest bynajmniej zjawiskiem wyjątkowem, a pobyt statków sowieckich na wodach neutralnych w pobliżu Helsingforsu powodowany jest niczem innem, jak poszukiwaniem zatopionej łodzi podwodnej.

Poselstwo finlandzkie komunikuje, że wiadomości o specjalnych manewrach floty sowieckiej w przemyku Karelskim są nieprawdziwe.

Einstein doktorem honoris causa Oxfordu

Wśród wielu odznaczeń tak w kraju, jak i zagranicą, genjalny fizyk, prof. Einstein otrzymał ostatnio honorowy doktorat uniwersytetu w Oxfordzie

Min. Jan Piłsudski przestał być wicemarszałkiem Sejmu

(Telef. od własn. korespondenta)

Warszawa 29. V. W dniu dzisiejszym wicemarszałek Sejmu p. Jan Piłsudski złożył na ręce marszałka Sejmu dr. Kazimierza Switalskiego pismo rezygnacyjne ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.

Jedynie legalnie wyjeżdżający do Niemiec „obieżysasy" nie są zpowrotem wysiedlani do Polski

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 29.V. Wobec nadchodzących z granicy polsko—niemieckiej wiadomości, o wysiedlaniu w Niemiec polskich robotników sezonowych władze informują, że organa administracyjne niemieckie wysiedlają przymusowo pewną ilość polskich robotników sezonowych codziennie.

Wysiedlani są ci robotnicy, którzy przykroczyli granicę nielegalnie, bez kontraktu pracy i pracy na roli niemieckiej nie otrzymali. Emigrantów należy stanowczo przestrzegać przed udawaniem się do Niemiec bez posiadaniu kontraktu pracy, gdyż naraża ich to na karę ze strony władz niemieckich jak i polskich oraz na bezwzględne wysiedlenie z Niemiec.

Do Niemiec mogą wyjeżdżać jedynie ci robotnicy rolny, krórzy zostali zarejestrowani w gminie i zarekrutowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Zmiany personalne w Ministerstwie Skarbu

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa 29. V. Dowiadujemy się że podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Dr. Grodyński w najbliższych dniach ustąpi ze swego stanowiska i obejmie jedno z wyższych stanowisk w administracji skarbowej.

Wiceminister Skarbu p. Adam Koc ustąpi już dzisiaj ze swego stanowiska.

Nominacja posła Stefana Starzynskiego na stanowisko podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu podpisana została dziś w południe przez Prezydenta Rzplitej.

Pociąg pod Rostowem spadł z nasypu

6 zabitych i wielu rannych

MOSKWA. Pod Rostowem uległ katastrofie express Moskwa — Rostow.

Lokomotywa i trzy wagony wykoleiły się i spadły z nasypu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i wielu ciężko rannych.

Na miejsce wyjechała komisja rządowa dla stwierdzenia, czy niema się doczynienia z zamachem sabotażystów względnie dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Ratyfikowano układ z Niemcami

o rybołóstwie na wodach granicznych

WARSZAWA. 29.V. W dniu 26 maja r.b. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu pomiędzy Rzplitą Polską a Rzeszą niemiecką, w sprawie rybołóstwa na bieżących i stałych wodach granicznych, podpisanego w Berlinie w dniu 10 grudnia 1927 r.

Ze strony Polski wymiany powyższej dokonał p. Józef Beck, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ze strony zaś Niemiec p. Hans Fon Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy w Warszawie.

Zginął śmiercią lotnika

BRUKSELA. 29. (PAT) Znany sportsmen belgiski, Hr. Wilai w czasie lotu na aparacie bezsilnikowym spadł z wysokości 15 metrów i zabił się na miejscu.

Zwycięstwo Austrji w piłce nożnej

Na lotnisku Grunewald-Berlin odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Austrji i Niemiec w stosunku 6:0.

Z życia naszego województwa

Niechaj wyrosną ku pożytkowi rodziców, narodu i państwa!

Wszyscy powinniśmy pamiętać o „Tygodniu Dziecka"

Wczoraj rozpoczął się na terenie woj. Białostockiego „Tydzień dziecka", obchodzony uroczyście w całej Polsce dzięki staraniom „Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem".

To „święto dziecka" nabiera specjalnego uroku dla miłośników dziatwy. Zresztą któż nie jest miłośnikiem dziatwy, kto nie kocha dziecka? Rodzice, społeczeństwo wiążą swe nadzieje, przyszłość z rozwijającym się „kwiatem—dzieckiem". Jaki będzie z niego owoc? Oto pytanie, jakie staje tak często przed rodzicami, przed nauczycielstwem i społeczeństwem.

Dziecko jest przedmiotem naszej ustawicznej, codziennej troski. Ale nie szkodzi, jeżeli raz do roku, z pośród potopu innych trosk—uhonorujemy specjalnie tę jedną: troskę o dziecko nasze. Rzućmy więc z okazji „Tygodnia dziecka"—refleks naszego uczucia, naszej miłości na ów kwiat przyszłości naszej.

Dziecko—to dalsza „kontynuacja" naszego bytu, tak rodziców jak i społeczeństwa, narodu.

Dziecko — to przyszłość narodu, to przyszłość państwa.

Dziecko, dla rodziców—to wypełnienie treści ich życia, przeznaczenia, wypływającego z głębi mądrych praw natury.

Dziecko jest troską, ale i osłodą życia rodziców; jest jasną plamą, przebłyskiem na tle szarzyzny, codziennej walki o byt.

Dziecko jest podporą na starość, skarbonką, z której rodzice czerpać będą soki odżywcze w okresie starczej niemocy, wegetacji. Jednakże, by dziecko mogło być podporą na starość, skarbonką rodziców, skarbonką bogactw kulturalnych i materjalnych naszego narodu, państwa — potrzeba dziecko, tę roślinkę naszej przyszłości, odpowiednio wyhodować.

Rodzice, w przeważnej większości nie kierują się w wychowaniu wskazaniami nauki: pedagogji, psychologji dziecka, bo nie mają czasu na poznanie i zgłębianie owych wskazań. Kierują się intuicją, która często wydaje dobre rezultaty, ale też i niejednokrotnie zawodzi. Jakże rzadko to wychowanie domowe jest systematyczne i celowe. Ileż to klapsów dostanie dziecko, gdy natarczywie zapracowanego ojca, zatroskaną matkę męczy ustawicznemi pytaniami: a co to? a poco? a naco? a dlaczego?

I nie dziwnego. Walka o byt, troski życiowe nie pozwalają rodzicom zająć się wychowaniem i przygotowaniem dziecka do życia w takim stopniu jak to uczynić powinni. Wyręcza ich w tem szkoła, wyręcza nauczyciel, który ciekawości dziecka nie zaspokaja klapsem, a który, przeciwnie — rozbudza w dziecku zainteresowanie, i cieszy się, gdy je może zaspokoić.

Gdy więc obchodzimy obecnie święto „Tygodnia Dziecka", patrzymy na uśmiechnięte, rozanielone twarzyczki dziecięce, gdy w tym tygodniu dzieci czują na sobie szczególniej troskliwe oko opieki domu, szkoły i społeczeństwa — pomiętajmy o tem, że śród tej rzeszy dziecięcej znachodzi się wiele ofiar „konfliktu czynników wychowawczych". Pamiętajmy o tem, że szczęście i przyszłość dziecka zależne jest przedewszystkiem od pełnego rozwinięcia jego władz duchowych i umysłowych. Pamiętajmy o tem, że szkoła w tym obowiązku wyręcza dom, nauczyciel wyręcza rodziców. Starajmy się więc o to, by z tej zastępczej roli mogła się należycie wywiązać.

Niechaj ten „kwiat dziecięcy" rozwija się w pełni pod zbawiennym wpływem ciepła wspólnoty wychowawczej domu i szkoły, niechaj go nie zagłusza zielsko ulicy; niechaj wyrośnie na owoc ku pożytkowi rodziców, narodu i państwa.

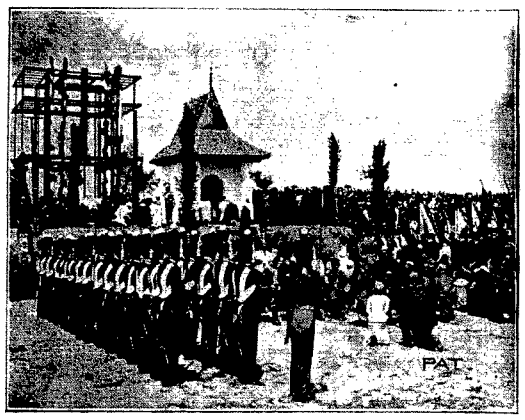

W setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką

Oto ogólny widok placu, na którym została odprawiona uroczysta Msza św. podczas Zielonych Świąt, w setną rocznicę pamiętnej w dziejach Polski bitwy pod Ostrołęką. Na pierwszym planie widzimy pluton honorowy podchorążych w mundurach i uzbrojeniu jakie było używane przez 100 laty.

KĄCIK STRZELECKI

Święto P. W. i W. F. w Sopockinie

W dniu 17 maja r. b. w osadzie Sopoćkinie odbyło się święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego tutejszego ośrodka. Na święto stawiło się 16 Oddziałów strzeleckich w liczbie 194 strzel., oprócz orkiestry strzeleckiej, która przybyła z Augustowa.

Po przybyciu do osady Sopoćkinie wszystkich Oddziałów Z. S., o godzinie 8 rano przyjął Komendant 7-ej kompanji raport od poszczególnych Komendantów Oddziałów, a od godziny 9 — 11 r. odbyło się strzelanie zespołami z broni małokalibrowej. Następnie kompanja odmaszerowała z orkiestrą strzelecką na czele do miejscowego kościoła na nabożeństwo.

Zaraz po nabożeństwie, raport kompanji przyjął Komendant Obwodu Z.S. ob. Michciński, a po raporcie do zebranych wygłosił piękne przemówienie ob. Władysław Klimaszewski, sekretarz Sejmiku Augustowskiego, w którem podkreślił cel i zadanie, jakie w spadku otrzymali po swych przodkach strzelcy.

O godz. 13 — 15 odbył się wspólny obiad żołnierski, a zaraz po obiedzie do godziny 20 dalszy ciąg zawodów i konkursów strzeleckich, na które złożyły się zawody lekko-atletyczne, sztafeta, a na zakończenie rozdanie nagród zawodnikom.

Na zakończenie święta, o godzinie 20.30 zostało odegrane przedstawienie teatralne przez zespół amator. Zw. Strzel. tut. komp. w 3-ch aktach p.t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" w sali szkolnej w Teolinie. Przedstawienie zostało odegrane b. dobrze i na obecnych w liczbie około 120 osób, wywarło dobre wrażenie.

SUWAŁKI

Woda o „cudownych" własnościach

popłynęła z... rury wodociągowej

Duża sensację wywołała w sobotę wieść, że na terenie dworca Kolejowego, pomiędzy szynami, ze środka toru wytrysło z pod pokładów źródło dość silnie nawet bijące.

Przez dwa dni świat moc osób przychodziło obejrzeć w tak dziwny sposób odkryte źródło.

Mniej rozgarnięci osobnicy, o wybitnej przewadze kobiet przychodzili nawet z butelkami po „cudowną" wodę, lub też pili ją na miejscu.

„Skuteczna na wszelkie dolęgliwości" — twierdziły kumoszki.

Przeprowadzone badania wykryły źródło „cudownej" wody, w postaci pękniętej rury wodociągowej idącej z dworca.

Podobno teraz, twierdzą kumoszki, woda już nie pomaga.

Straciła.... moc.

Zrzucił sztandar na ziemię

Brutalny postępek szofera autobusu

Przybyły na Święto Poświęcenia Sztandaru Suwalskiego Koła Inw. Woj. p. Hipolit Dembiński z Grajewa, przed odjazdem z Suwałk położył na wynajęty z Grajewa autobus sztandar inwalidów, oraz inne rzeczy i odszedł na chwilę.

Po jego powrocie, okazało się, że właściciel autobusu Kulka, nie chcąc czekać na pozostałych pasażerów, zrzucił sztandar wraz z rzeczami na ziemię i odjechał.

Przypuszczać należy, iż tego rodzaju postępowanie będzie surowo napiętnowane.

WILCZUKI, POW. WOŁKOWYSKI

Tłumnie pośpieszyli gospodarze wiejscy

na poselskie zebranie sprawozdawcze

W dniu 23 b.m. w Wilczukach, gminy Szydłowickiej odbyło się zabranie sprawozdawcze z udziałem p. posła Bzowskiego, który wygłosił obszerny referat: „Sprawy budżetu, sprawy rolnicze i projekt Konstytucji".

O wielkiem zainteresowaniu tem zebraniem świadczyło przybycie dużej ilości gospodarzy z Szandrów, Oran, Ostrowczyc, którzy po ciężkiej pracy codziennej wzięli tłumny udział w zebraniu, jak również w dyskusji.

Co się dzieje w świecie?

Antyklerykalne demonstracje młodzieży faszystowskiej

Wojsko pilnuje Watykanu i Bazyliki św. Piotra

RZYM. Dwie kompanje wojska strzegą dniem i nocą wejścia do bazyliki św. Piotra i wrót do pałacu watykańskiego.

Demonstracje antyklerykalne studentów powtórzyły się znów i to w większym jeszcze zakresie. Studenci krążą po ulicach, wznosząc okrzyki na cześć faszyzmu oraz przeciw Papieżowi i klerowi.

Do większych demonstracyj doszło przed gmachem uniwersytetu. Wiele szyb w uniwersytecie zostało rozbitych kamieniami.

Lot prof. Piccarda w stratosferę

Uczony dotychczas nie powrócił

AUGSBURG. Prof. Piccard, który na specjalnie zbudowanym balonie wystartował w stratosferę, nie powrócił dotychczas ze swej napowietrznej podróży. Zachodzi obawa, że uległ wypadkowi.

Prof. Piccard wzniósł się przy dość burzliwej pogodzie i wiatr pędził balon w stronę północno-zachodnią. Po wzniesieniu się na wysokość wielu tysięcy metrów, balon znikł z oczu obserwatorów i od tej chwili nic o nim niewiadomo.

AUGSBURG. Z wielu miejscowości alpejskich donoszą, iż widziano tam balon profesora Piccarda szybujący na wysokości kilku tysięcy metrów. W miejscowości Landeck spostrzeżono szereg sygnałów świetlnych rzucanych z balonu przy pomocy lustra lub też lampy.

Sygnały te świadczyłyby, iż prof. Piccard żyje, a jego długi pobyt w powietrzu tłumaczy się zapędzeniem balonu przez wiatry nad Alpy gdzie brak dogodnych miejsc do lądowania. Uczony wyczekuje widać aż balon przyleci nad okolice pomyślniejsze do lądowania.

Wrócił spokój w San Sebastjano

MADRYT. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało komunikat oficjalny, w którym zaznacza, że sytuacja w San Sebastjano i okolicy została przez rząd w całości opanowana.

Demonstracje rybaków nie ponowiły się.

Gospodarcza konferencja na Bałkanach

SOFJA. Rozpoczęła się tu konferencja gospodarcza państw bałkańskich. W konferenji biorą udział przedstawiciele: Bułgarji, Rumunji, Jugosławji, Turcji i Albanji.

Konferencja potrwa 3 dni. Obrady, do których przywiązują wielką wagę, dotyczą problemu zbytu towarów.

Śmiertelnie ranny automobilista

Słynny włoski automobilista Luigi Arcangeli został śmiertelnie ranny podczas treningu do Wielkiej Nagrody Włoskiej.

Wieści z całej Polski

Nie udały się knowania komunistyczne

w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego

SOSNOWIEC. W ciągu dnia 26 b. m. i następnej nocy agitatorzy komunistyczni w dalszym ciągu usiłowali na poszczególnych kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem wywołać strajk, który jednak na całej linji poniósł fiasko. Na całym terenie pow. będzińskiego panował dzisiaj zupełny spokój, wszystkie kopalnie pracują normalnie.

Aresztowani w ub. tygodniu w liczbie 35 sztabowcy komunistyczni zostali przesłuchani przez sędziego śledczego i częściowo zwolnieni. W stosunku do 14 głównych agitatorów zastosowano areszt bezwzględny, osadzając ich w więzieniu mysłowickiem. Wszyscy oni odpowiadać będą za akcję sabotażową w kierunku wywołania strajku czarnego. Grozi im kara ciężkiego więzienia do 10 lat.

Wielkie zwycięstwo polskiego szkolnictwa

w Katowicach i na Górnym Śląsku

KATOWICE. W ubiegłym tygodniu zakończyły się na terenie Górnego Śląska wpisy do I-ej klasy szkół powszechnych.

Ogólna liczba dzieci, obowiązujących do wpisu do I-ej klasy szkół powszechnych na terenie samego Górnego Śląska wyniosła 28.000. Do szkół niemieckich w tej liczbie wpisało się 1.600 dzieci, reszta, t. j. 26.400 do I-ej klasy polskich szkół powszechnych.

W najgorszym powiecie, t. j. świętochłowickim zapisało się do niemieckiej szkoły tylko 8 proc., reszta do szkoły polskiej. Na terenie Wielkich Katowic zapisało się dzieci do szkoły polskiej 88½%, reszta do I-ej klasy szkół niemieckich.

W ciągu ostatnich 4-ch lat w Katowicach mieście, liczba dzieci niemieckich w I-ej klasie szkoły powszechnej spadła z 721 na 284 dzieci. Ogólnie zapisało się do szkoły niemieckiej 6%, a 94 proc. do szkoły powszechnej polskiej.

Nawet prasa niemiecka przyznaje, że wpisy odbywały się bez żadnego nacisku, terroru i bez żadnej agitacji, legalnie i formalnie.

Samolot sowiecki na terytorjum Polski

WILNO. W pobliżu wsi Holenie w rejonie Iwieńca, samolot sowiecki wylądował na naszem terytorjum.

Lotnicy zorjentowawszy się, że znajdują się na terytorjum Polski, błyskawicznie naprawili defekt w motorze i szybko odlecieli w kierunku granicy sowieckiej, gdzie następnie poraz drugi wylądowali, widocznie dla dalszej naprawy samolotu.

Genius loci Białegostoku

Wobec tego, że p. prof. Goławski na gościnnych szpaltach „Głosu Ziemi Białostockiej" w artykule z dn. 14 maja r. b. p. t. „Przeszłość i przyszłość Białegostoku", wzywa do „podtrzymania dyskusji na łamach prasy" w sprawie, poruszanej w odczycie prof. Limanowskiego—przeto pozwalam sobie zabrać głos.

Prof. Goławski, jako historyk, pragnął by z przeszłości czerpać wskazówki jaką powinna być przyszłość Białegostoka pod względem administracyjnym. Prof. Limanowski natomiast, jako geograf, w kompleksie czynników antropo-geograficznych, którym nadał miano „genius loci"—dopatruje się wskazówki jak się tworzą skupienia ludnościowe dla celów administracyjno-państwowych.

Sądzę, że należałoby dyskusję, w ten sposób zapoczątkowaną, rozwinąć w dwuch kierunkach: metodologicznie i merytorycznie. Zagadnienie metody przy rozpatrywania tak skomplikowanego zagadnienia, jakim jest podział administracyjny państwa, jest bodajże decydującem dla praktycznego rozwiązania zagadnienia, czyli o takiem lub innym podziale na województwa. Odczyt prof. Limanowskiego miał właśnie na celu, nie dotykając strony praktycznej zagadnienia, wykazać te niezmienne czynniki, które określają oblicze poszczególnych regjonów przeznaczając je do spełnienia pewnej roli dziejowej. Prelegent jednak nie wyczerpał całości przedmiotu, postawił tylko pytanie, czy Białystok, jako ośrodek geograficzny zostanie wciągnięty do szerszego skupienia, jakiem stała się w Polsce Odrodzonej — Wileńszczyzna, czy też pójdzie w zgodnym szeregu ziem, skupiających się wokół centrum—Warszawy.

Nadzwyczaj oryginalna szata, w jaką ujmuje prof. Limanowski swe wizje myślowe, nie pozwala szybko zorjentować się w metodzie ujmowania przez niego zjawisk dziejowych. W istocie jednak, nie odbiega ona od metody słynnych autofogeografów, jak Ratzel, Rzuknes, Vidaltela Blanche. Nazwać by ją należało wślad za prof. Arnoldem—posybilizmem geograficzno-historycznym, gdyż w warunkach geograficznych dopatruje się tych możliwości, które mogą być mniej lub więcej wykorzystane w sprzyjających okolicznościach dziejowych. Tak modny obecnie regjonalizm jest właśnie dążeniem do wydobycia na jaw tych wszyskich możliwości naturalnych i dania im takich warunków stołecznych, które by pozwoliły na należyte wykorzystanie ich.

Gdy w ten sposób uzbrojeni metdoologicznie przystąpimy do zagadnienia merytorycznego, to sprawa przyszłości regjonu Białostockiego, staje się wyjątkową zawikłaną.

Białystok bowiem nie jest ośrodkiem terytorjum o swoistych cechach geograficznych, któreby go wyróżniały i jakby z góry wyznaczały do wybitnej roli historycznej.

Prof. Goławski bardzo słusznie zaznaczył, że dopiero rozbiory wysunęły Białystok do roli centrum administracyjnego, a ustanowienie granicy celnej po powstaniu listopadowem stworzyły w niem nieco sztuczne siedlisko wielkiego przemysłu. Przedtem, jako teren spotykającej się kolonizacji — od zachodu mazurskiej z białoruską od wschodu na wododziale Wisły i Niemna — wlókł się Białystok w ogonie osiedli Podlaskich.

Rola Podlasia jako województwa granicznego Korony z ziemiami litewskiemi została ostatecznie przekreślona przez rozbiory. Odrodzone Państwo Polskie z Jagiellonowego kompleksu ziem wschodnich na mocy traktatu ryskiego otrzymało tylko skrawki. Skrawki te Państwo nasze które musi oprzeć swą całą strukturę na Bałtyku, winno powiązać ekonomicznie i administracyjnie ze swoją bażą morską. Korytarz pomorski, będący przedmiotem odwiecznie zaborczych instynktów naszych sąsiadów zachodnich, znajduje wzmocnienie i uzupełnienie w korytarzu wileńskim który jest podaniem ramienia naturalnemu naszemu sprzymierzeńcowi — Łotwie. Wileńszczyzna w obecnej konfiguracji ziem Rzeczypospolitej winna być z tego względu przedmiotem stałej pieczy i troskliwej opieki macierzy, gdyż w niej leży klucz dalszego wzmocnienia się państwa naszego.

Z ogłoszonych w prasie wynurzeń przewodniczącego Komisji Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów widać, że przy opracowaniu naszego terytorjalnego podziału administracyjnego, Komisja kierowała się następującemi zasadami: 1) województwo powinno obejmować obszar, dla którego wobec występujących na nim zagadnień administracyjnych, należaby stworzyć odrębny, regjonalny program wewnętrznej polityki państwowej, 2) obszar województwa powinien być zdolny do ponoszenia ciężarów na potrzeby samorządu wojewódzkiego i przez odpowiednie skupienie środków pozwolić na racjonalną gospodarkę wojewódzkiego związku komunalnego; i 3) nowego podziału na województwa należy dokonać tak, aby się godził z podziałem terytorjalnym dla innych działów administracji, a przedewszystkiem z podziałem na okręgi wojskowe.

Przyjrzyjmy się mapie, wyobrażającej podział Rzeczypospolitej na okręgi wojskowe, a zobaczymy, że mapa ta, przynajmniej co do Kresów Wschodnich, odpowiada w ogólnych zarysach wytycznym wyżej wygłoszonym dla podziału administracyjnego. Okręgi korpusów II, III i IX, ze zmianami koniecznemi ze względów regjonalnych, winne być, moim zdaniem, przyjęte za podstawę trzech województw wschodnich: wileńsko - grodzieńskiego, brzeskiego i lubelsko-wołyńskiego.

Ograniczając się tylko do terenu, bliżej nas w tej chwili interesującego, zaznaczyć muszę, iż nowe wielkie województwo wileńskie wtedy tylko zdolne będzie do odruchowej roli dziejowej, jeżeli będzie organizmem mocnym ekonomicznie. Dlatego też wciągnięcie w orbitę wpływów Wilna, Nowogródka, Grodna i Białegostoku staje się koniecznością państwową, która musi przekreślić ambitne dążności regjonalne wymienionych ośrodków, pragnących wykroić sobie własne regjony administracyjne. Ani Nowogródek ani Grodno, ani Białystok nie mogą bowiem stworzyć wokół siebie województw dostatecznie samowystarczalnych gospodarczo o sile promieniowania kulturalnego na mięszane środowisko narodowościowe otoczenia.

Prof. Limanowski swój ciekawy odczyt zakończył zapytaniem, czy Białystok pójdzie z Warszawą czy z Wilnem, po dyskusji zaś, gdy sentyment regjonalny mówców popychał ich do deklarowania swej przynależności do Mazowsza, prelegent uznał to na „vox populi", oświadczając, że Białystok „puścił farbę" za swoją przynależnością do Warszawy.

Z opinją tą zgodzić się nie mogę. Żeby Białystok mógł rzeczywiście „puścić farbę" czyli dać upust swym pragnieniom, opartym na zrozumieniu interesów regjonu w całokształcie interesów państwa — dla tego potrzeba całego szeregu odczytów, wszechstronnie przedstawiających zagadnienie i z należytą kompetencją przez specjalistów.

Zapowiedź p. starosty Mieszkowskiego, że wykład prof. Limanowskiego jest zapoczątkowaniem takiego cyklu, winna uspokoić opinję inteligentnego ogółu w przeświadczeniu, że zanim zdecydowane posunięcia przez czynniki miarodajne będą poczynione, zainteresowany ogół będzie miał możność bliżej poznać te zamierzenia i wypowiedzieć o nich swą opinję.

J. Fr.

Twój obowiązek być członkiem L. O. P. P.!!

Obciążyć panów dyrektorów podatkami!

Czy tylko biedne masy pracowników państwowych mają ponosić ciężary na rzecz skarbu państwa?

Jak wiadomo, rząd nosi się z zamiarem nałożenia podatku na nadzwyczajne wysokie pensje i tantjemy dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych. Projekt rządowy należy powitać z uznaniem: jeśli bowiem ogół pracowników państwowych ponosi obecnie tak wielkie ciężary w imię najwyższych interesów państwa, jakimi m. i. są równowaga budżetowa i stabilizacja waluty — to słuszną jest rzeczą, aby do świadczeń tych pociągnięci zostali przedewszystkiem ci wszyscy, którzy, jak te ptaki niebieskie — nie orząc ani siejąc, pobierają częstokroć zawrotne uposażenia. Wiadomo n. p. jest rzeczą iż cały szereg dyrektorów w ciężkim przemyśle pobiera od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie, zaś pracownicy biurowi i robotnicy w tych przedsiębiorstwach są nędznie wynagradzani i ledwo kończą z końcem wiążą.

Taka sytuacja jest poprostu skandalem i woła o pomstę do nieba!

Projekt rządowy wywołał w sferach życiodajnych panów dyrektorów popłoch i konsternację.

Jak się dowiadujemy, w związku z tem odbyła się poufna konferencja najwybitniejszych przemysłowców Śląska, na której postanowiono zredukować znacznie wysokość dotychczasowych uposażeń dyrektorów.

Z innej strony dowiadujemy się, że uchwała aeropagu dyrektorskiego, dotycząca wysokości honorarjów ma jedynie na celu zaszachowanie zamierzeń podatkowych rządu.

Niemal wszystkie większe zakłady przemysłowe uskuteczniają wypłaty tantjem dyrektorskich wedle ustalonego systemu, t. j. nie na rękę, lecz na konta dyrektorów w bankach zagranicznych.

Przy tym stanie rzeczy utrudniona jest wszelka kontrola olbrzymich, niczem nieusprawiedliwionych dochodów dyrektorów wielkiego przemysłu, ujawnienie zaś wysokości kont w bankach zagranicznych napotyka na wielkie trudności.

W ten więc przebiegły sposób baroni wielkiego przemysłu bronią się przed sprawiedliwym wymiarem danin na rzecz skarbu polskiego.

Mamy nadzieję, że rząd znajdzie odpowiednie środki na ukrócenie tych wszystkich kruczków i wykretów „patrjotycznych" dżentelmenów przemysłowych i w imię obrażonej moralności publicznej oraz nakazów sprawiedliwości sprawę tę korzystnie dla skarbu państwa załatwi.

Organizujmy kolonje letnie dla dzieci polskich

zamieszkałych poza granicami naszego kraju

W akcji, zmierzającej do wzmocnienia polskości na naszych kresach zachodnich i zbliżenia Polaków, mieszkających na terenie całej Rzeszy Niemieckiej do ojczyzny niewątpliwie olbrzymią rolę odgrywa akcja kolonijna Związku Obrony Kresów Zachodnich i Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

W ciągu 8-letniej działalności akcja ta, przy wydatnej pomocy całego społeczeństwa polskiego, objęła 53.786 dzieci, z czego 21.371 z zagranicy, a 32.415 z kraju.

Powody, dla których zorganizowano tę akcję, istnieją nadal, i dlatego w roku bieżącym podobnie jak w latach ubiegłych, zachodzi konieczność czynnej współpracy ogółu polskiego w podtrzymaniu dotychczasowej owocnej działalności.

Dziecko polskie w Niemczech wzrasta w obcem otoczeniu i wychowuje się w szkole niemieckiej. Dla podtrzymania w niem świadomości narodowej, jak również ze względów zdrowotnych, musimy dać dziecku temu możność czterotygodniowego pobytu w Polsce, gdzie w atmosferze swoiskiej nabędzie hartu i zdrowia oraz pozna bliżej kraj ojczysty.

Również serdeczną troską należy otoczyć dziecko śląskie, żyjące częstokroć w nieodpowiednich warunkach zdrowotnych, w atmosferze trudności gospodarczych, utrudniających normalny, swoisty jego rozwój lub też popychających element robotniczy, od warunków tych zależny, na bezdroża.

Niemniejsze znaczenie ma akcja ta na Pomorzu, gdzie elementy odśrodkowe próbują trudności przejściowe wykorzystywać do działań antypaństwowych, opóźniających proces zespolenia dzielnicy tej z Macierzą.

Mimo więc obecnych trudności gospodarczych, tegoroczną akcję kolonijną należy utrzymać w dotychczasowych ramach, by dziecku polskiemu z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich zapewnić tak pożądany pobyt na kolonjach.

Centralny Komitet Kolonij Letnich, pozostający pod protektoratem Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej, wzywa do akcji tej całe społeczeństwo i prosi o dary, choćby najmniejsze, w gotówce i naturaljach, których niewątpliwie nie poskąpią nasze sfery rolnicze.

7000 amerykanów wiezie swe dolary do Europy

Jak donosi „New York Herald", ostatnio opuściło Amerykę 7000 turystów udających się w podróż do Europy.

Większość tych turystów udaje się do Francji, Anglji i Niemiec. Jest i pewna część polaków, którzy jadą bezpośrednio do Gdyni.

Trzeba nadmienić bardzo pomyślny szczegół, a mianowicie, Gdynia w Ameryce stała się bardzo popularna, nietylko wśród polonji amerykańskiej, ale nawet i wśród amerykanów, którzy czytając wiele w gazetach o tym cudownym porcie, stworzonym na wzór amrykański, pragną go koniecznie obejrzeć w tym roku.

Mamy więc nadzieję, że duża część dolarów, która zostawała dotychczas w innych krajach, w roku bieżącym pozostanie u nas.

Życie gospodarcze

Musimy postawić na stopie zachodnio-europejskiej

hodowlę bydła i produkcję mleka w Polsce

Hodowla bydła, oraz produkcja surowców pochodzenia hodowlanego, która w kraju rolniczym stanowi edną z głównych podstaw dobrobytu ludności, stoi u nas na bardzo niskim poziomie. Nie osiągamy wyników jakie moglibyśmy otrzymywać zarówno co do ilości, jak i jakości.

Miarą naszego w tej dziedzinie poziomu może być fakt, że gdy przeciętny udój roczny na jedną krowę wynosi w Danji — 3 300 kg., w Stanach Zjednoczonych — 2,800, a w Niemczech —1.800 kg., to w Polsce tylko 1.300 kg. Przytem jedynie Wielkopolska osiąga w tej dziedzinie europejskie wyniki, gdyż roczny udój wynosi tam 2 500 kg., czyli blisko dwa razy więcej od przeciętnego udoju całej Polski, a 3 czy 4 razy więcej niż na kresach wschodnich.

Podobnie jest z hodowlą bydła na rzeź. Gdy w Wielkopolsce i na Podolu przeciętna waga przeznaczonej na ubój sztuki wynosi 400 kg., to w innych dzielnicach — 300, a nawet i mniej kilogramów.

Swoje uprzywilijowano stanowisko w hodowli i mleczarstwie zawdzięcza Wielkopolska zracjonalizowaniu tych gałęzi swej produkcji. Racjonalnie hodowane i karmione bydło rasowych gatunków daje większą wagę, a krowy odpowiednio hodowane daję więcej mlaka i lepszego. Niestety w pozostałych częściach Polski konsument nie robi żadnego nacisku na producenta by dawał mu lepsze mleko. Przeaiwnie bez szemrania pije podłego gatunku, a nieraz i drogie mleko dostarczano w warunkach niehigienicznych. A zarówno włościanie, jak i dwory widząc, że mleko i tak „idzie" nie troszczą się o podniesienie produkcji, nie rozumiejąc własnego interesu. Gdyby jednak konsument żądał pełnego, gwaratowanego mleka, jakie np. dostarczają zrzeszone spółdzielnie mleczarskie, poziom produkcji mlecznej musiałby się podnieść.

Warunki produkcji hodowlanej były przed paru laty badano przez Komisję Ankietową, która opracowała szereg wskazań do dziś dnia aktualnych.

Jeśli więc chodzi o produkcję mleczną, to między innemi zalecono przeniesienie okresu wycielania się krów na jesień, co zapewniłoby normalny dopływ mleka do przerobu w maślarniach przez zimę, a jednocześnie dostarczyłoby miesa cielęcego wówczas, gdy jest najbardziej poszukiwane.

W dziedzinie hodowli bydła na rzeź wskazano na konieczność przeprowadzenia specjalnych studjów nad zracjonalizowaniem hodowli oraz wydania zarządzeń, zmusz jących do podniesienia hodowli jak meljoracja, nawożenie, uregulowanie sprawy pastwisk, poprawa jakości hodowli, rejonowanie ras, polityka w zakresie pasz treściwych, kredyty na tuczenie i t. d.

Jeśli chcemy podnieść naszą hodowlę i mleczarstwo—musimy je zracjonalizować. To nie ulega dyskusji.

Giełda pieniężna

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz bardzo słaba przy minimalnem zapotrzebowaniu.

Banknotami dolarowymi obracano po kursie 8.91 i pół, wypłata telegraficzna na NewYork 8.921.

Notowano dewizy: Gdańsk — 173.52, Amsterdam — 358.63, Londyn — 43.38, New York — 8.915,, Paryż — 34.9 i pół Praga 26.43, Zurych — 172.40, Wiedeń — 125.37, Medjolan — 46.70.

W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211.98. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe — 8,91 i trzy czwarte rubel złoty — 4.71 i pół w zaofiarowaniu, rubel srebrny — 1.48, bilon — 0.72, czerwoniec — 3 — znaczny spadek przy dużem zaofiarowaniu.

Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana, za wyjątkiem akcyj Lilpopa, którego kurs nieco się obniżył z powodu większego zaofiarowania. Notowano: Bank Polski 123 — 124, Bank Zachodni — 62 i pół, Sole Potasowe — 90, Lilpopy — 17 i jedna czwarta.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych panowała tendencja słaba przy obrotach ograniczonych.

Większych tranzakcyj dokonano 8% Listami m. Warszawy. Notowano: 3% poz. budowl. — 38, 4% poż. inwest. zwykła — 84, 5% konwers. — 48 i jedna czwarta, 6% Przem. Polskiego — 80 i pół — 80, 7% Ziemskie dolarowe — 72 i Pół — 72 i trzy czwarte, 4 i pół proc. ziemskie — 51.75—52—51.85, 5% m. Warszawy — 57 i pół do 57 i trzy czwarte, 8% m. Warszawy — 73.55—73.80—73, 8% m. Częstochowy — 64, 8% m. Łodzi — 68 i jedna czwarta — 68, 10% m. Siedlec — 75.

W obrotach prywatnych obracano dolarówką po kursie 49.10—48.85.

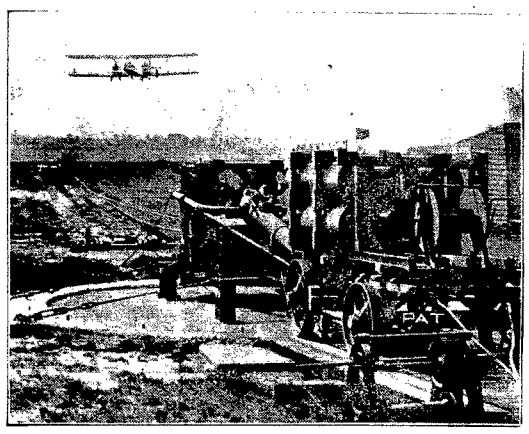

Samolot wystrzelony w przestworza

W Farnborough w Anglji dokonano z powodzeniem próby wyrzucenia z katapulty o sile 4.000 koni mechanicznych samolotu do bombardowania wagi około 9 tonn. Samolot wyrzucony w powietrze w ciągu 2 sekund osiągnął szybkość średnią 50 mil na godzinę. Po dokonaniu lotu nad miejscowem lotniskiem samolot wylądował zupełnie nie uszkodzony.

Jak zwalczać szkodników zbożowych

radził międzynarodowy kongres w Warszawie

Zakończył obecnie swe obrady kongres międzynarodowy do walki ze szkodnikami zboża którego obrady trwały przez dzień wczorajszy i dzisiejszy. Kongres przyjął szereg rezolucyj w sprawach walki ze szkodnikami zboża.

Obrady jego posunęły znacznie naprzód sprawę zwalczania wszystkich szkodników zbożowych i dlatego kongres ten stanowi doniosłe znaczenie dla wszystkich państw rolniczych a m. in. i dla Polski.

Pomyślna sytuacja banków związkowych

Według prowizorycznych obliczeń, banki związkowe wypłaciły w ciągu kwietnia depozytów na sumę około 30 miljonów złotych przyczem należy podkreślić, że wszystkie instytucje zdołały całkowicie wywiązać się ze swoich zobowiązań niemal wyłącznie własnemi środkami, obalając temsamem wszelkie pogłoski o złem ich położeniu. Wobec zmobilizowania dużych rezerw kasowych, ultimo kwietnia w bankach przeszło bez żadnych trudności. Pogotowie kasowe banków zwiększyło się o blisko 6 miljn. zł. do 88.5 miljn. zł. Zadłużenie banków z tytułu kredytów zagranicznych wzrosło o 4.2 miljn. i wynosi około 350 miljn. zł.

Od lacedemończyków poprzez Arabję i Chiny

przywędrował proch do Europy

Na pytanie—kto wynalazł proch, przywykliśmy odpowiadać, że Berthold Schwartz. Ale oto nowe badania wykryły, że odpowiedź powinna być całkiem inna.

W roku 430 przed Chrystusem lacedemończycy oblegali miasto Platee. Miecze ich błyszczały w słońcu, pióropusze na hełmach chwiały sie na wietrze, gdy nagle w szeregach ich rozległ się huk... strzału armatniego. Tak, to nie sen, lacedemończycy strzelali z dział.

Armata przedstawiała się nader ciekawie. Długa rura spoczywała na dwóch kołach. Ciężko uzbrojeni hoplici ciągnęli maszyny do murów miesta. Z paszcz tych praarmat zionęły płomienie, od których zapalały sie mury obleganej twierdzy.

Gdy dziś mówimy, że z armat daje się ognia, to jest to tylko przenośnia. Wówczas była to sama rzeczywistość, gdyż armaty lacedemończyków strzelały tylko ogniem, a nie pociskami.

U wylotu ówczesnej armaty znajdowała się materja, złożona z węgla, siarki i smoły. Z drugej strony rury umieszczone były miechy, które powodowały silny prąd powietrza. Podczas strzału zapalano ową masę a miechy wyrzucały ją z armaty w postaci długiego płomienia.

W sto lat później, Aleksander Wielki dotarł w swym pochodzie do Indyj do Hyphasis (dzisiejszy Satledge), lewego dopływu Indusu. W ten miejscu zmęczone wojsko odmówiło posłuszeństwa.

Jak opowiada historyk owych czasów, po drugiej stronie Hyphasis zamieszkiwali kraj "mędrcy ludzkości", którzy, jak pisał Flavius Philostratus, przewidywali przyszłość, a do których kraju nie przedostał się Aleksander, gdyż bronili się oni zapomocą "grzmotów i błyskawic". Gdy nieprzyjaciel zbliżał się, mieszkańcy owego kraju czekali spokojnie. Dopiero gdy pierwsze szeregi wojowników nieprzyjacielskich były już bardzo blisko, wtedy rozlegały się owe "grzmoty" i błyskały "błyskawice" i nieprzyjaciel musiał się cofać w przerażeniu.

Te słowa historyka Philostratusa dowodzą jasno, że hindusi znali proch już na 300 lat przed Chrystusem.

Ludzie obecnego stulecia z trudem tylko przyjmują tę wiadomośc. Sądzono bowiem dotychczas, że proch zapanował na ziemi od czasów średniowiecza.

Okazuje się, że tak proch, jak i porcelana znane były od tysiący lat, a tylko zupełnie zapomniane.

Któż nie słyszał o t. zw. „greckich ogniach". Te strzały greckie wytrącały broń z rąk wojowników i „trafiały" w nich. Musiała więc być wtedy w użyciu jakaś siła eksplodująca.

Mędrcy hinduscy umieli wówczas dotrzymać swojej cennej tajemnicy. Zdaje się że odkryły ją jedynie Chiny. Na używanie prochu zdają się wskazywać, zdaniem indologa sir Henry M. Elliota, wszystkie wojny prowadzone w Indjach. W najstarszej pieśni hinduskiej Mahabharata wspomina autor o maszynach zwanych Yantrani, które zapomocą prochu (w poemacie nazwano go „płomiennem lekarstwem") wyrzucały kule kamienne albo ołowiane.

Można sobie wyobrazić, jakby wyglądała mapa świata dziś, gdyby wowczas hindusi zechcieli byli wykorzystać swój wynalazek i wypróbować go na narodach Europy. Zachód dowiedział się o istnieniu prochu od arabów, którzy go wprowadzili w użycie w r. 712 podczas zdobycia miasta Alory (dzisiejszej stolicy hiszpańskiej prowincji Malagi).

Jak dowodzi księga Marcusa Graecusa, chrześcijaństwo w wieku IX znało już skład prochu. Dziwna rzecz, że trzeba było jeszcze pół wieku, by proch wypłynął na powierzchnię dziejów tu i owdzie.

Co mówią wodzowie wielkiej wojny

o „koniu na wojnie"

„The horse in war" (Koń na wojnie) —pod tym tytułem ukazała się książka piórą amerykańskiego generała Franka Barkera, który odbył światową wojnę na kontynencie Europy.

Generał Barkier twierdzi w swej książce, że koń będzie niezastąpiony również i w przyszłych wojnach, mimo postępu techniki, powołując się przytem na wielkich dowódców.

Tak np., głównodowodzący wojskami amerykańskiemi we Francji, gen. Pershing wyraził się: „Chyba nie znajdziemy ani jednego ze znanych wyższych dowódców, któryby nie zgadzał się z tem, że kawalerja we współczesnej wojnie nie utraciła nic ze swej wartości i ważności, jaką miała dawniej". Marszałek polny Haig jest zdania, że: „Kawalerja jest niezbędna, nietylko jako ruchliwa siła ogniowa, lecz także, aby wykorzystać odnoszone przez artylerję i piechotę zwycięstwa do cna. Bez kawalerji nie można byłoby utrzymać pozycyj pod Ypres i odeprzeć ataków niemców".

Gen. Barker jest zamiłowanym i wytrawnym jeźdźcem, bierze żywy czynny udział w sporcie par force i polo. Pisze on: „Koń jest jednem z ogniw mocnych, łączących koła wojskowe ze społeczeństwem cywilnem". To ostatnie zdanie ugruntowane jest na stosunkach w tych krajach i państwach, gdzie sport konny uprawiany jest szeroko przez całe społeczeństwo.

Tam spotykają się te dwie sfery na polu sportu. W stosunku do nas, zdanie to ma niewielkie zastosowania, gdyż poza wojskiem, konno jeździ się w Polsce obecnie bardzo mało.

Cowboyski taniec „ranchera" będzie świat tańczył w tym sezonie

Na kongresie nauczycieli tańca w Paryżu postanowiono, że gwoździem tanecznym nowego sezonu zimowego będzie taniec „ranchera".

Taniec ten pochodzi z Ameryki Południowej gdzie jest tańczony przez cowboyów Podobny jest nieco do walca, wesoły, ma ruchy spokojne, miękkie, w których pierwszy i ostatni akcent taktu wybija się nogą.

Jak wykazały próby, taniec ten zdobędzie sobie szalone powodzenie na balach i w dancingach. Nie jest on trudny, ani zbyt ruchliwy, tak, że może liczyć na przyjęcie.

Operacja migdałów uodparnia organizm

W mieście amerykańskiem, Rochester, istnieje klinika chirurgiczna, która specjalnie leczy tylko chorych na przerost migdałów. Pomiedzy rokiem 1919 a 1921 wykonano tam 15 tysięcy operacyj usunięcia migdałów małym dzieciem.

Ze ścisłej obserwacji, przeprowadzonej w następstwie nad tymi pacjentami, oraz z porównawczych zestawień z innemi dziećmi nieoperowanemi, wynika, że dzięki owemu zabiegowi, najzupełniej zresztą bezpiecznemu, organizmy stają się odporne na cały szereg chorób, jak np. szkarlatyna, wada serca i t.d.

Piękna pogoda na zamówienie

czy omyłka meteorologów?

Wiadomości tej moglibyśmy dać także tytuł: Kto chce, niech wierzy.

A jednak, pogodę widocznie można zamówić, skoro udało się to elektrotechnikowi Johansonowi z Lubeki, który w przededniu uroczystości, z racji przylotu Zeppelina, od północy już wysyłał w przestrzenie atmosfery prąd elektryczny o sile 2000 kilowatogodzin. Obserwatorjum zapowiadało deszcz i dzień pochmurny. Johansen jednak nie tracił nadziei i słał prąd za prądem aż do rana.

I oto, gdy świt zajaśniał na niebie, chmury nad Lubeką rozeszły się bez śladu.

Zachodzi tylko pytanie, czy przypadkiem P.L.M. m. Lubeki nie omylił się w swej zapowiedzi deszczu...

W r. 1232, jak to czytamy w doskonałem dziele wojskowem chińskiem Wu Pei Schi, chińczycy bronią się skutecznie zapomocą prochu przed oblegającymi ich miasto Pien King (dzisiejszy Kaifong) nieprzyjaciółmi. W r. 1259 żołnierze chińscy są już zaopatrzeni w pewnego rodzaju karabiny, z których strzelają zapomocą prochu. Karabin ten, to zwyczajna trzcina bambusowa, z której kule wyrzuca eksplozja prochu. Karabiny te miały poetyczną nazwę: „Lance niepokonanego ognia".

W r. 1325 miasto Baza w Hiszpanji, a w r. 1331 miasto Alicante były ostrzeliwane przez „grzmiące maszyny", wyrzucające żelazne kule zapomocą ognia, na mury miasta. Jak się dowiadujemy z kronik miasta Florencji, wydało ono w r. 1326 w d. 2 lutego rozporządzenie aby rozpoczęto wyrabianie dział z metalu i kul ku obronie miasteczek i wsi republiki. W r. 1242 mnich angielski Roger Bacon wydał przepis na wyrób prochu. Prawdę powiedzieć, żył on jednak na całe sto lat przed mnichem Bertholdem Schwartzem.

Historycy niemieccy zgodzili się ostatnio, że wogóle Berthold Schwartz jest figurą wymyśloną, legendarną, która . . . nigdy nie egzystowała. A więc wynalazek prochu zawdzięczamy nie mozgowi europejczyka. Wynalazek ten jest tajemnicą prastarych szczepów hinduskich.

Silne lotnictwo — to twój dobrobyt!!

Białystok

MAJ 29 PIĄTEK

Dziś: Maksymiljana
Jutro: Feliksa

Wsch. sł. 3,25.
Zach. sł. 19 32.

Przyjęcia u Pana Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: p. J. Mieszkowskiego, Starostę Grodzkiego; p. H. Kościnę-Zbirochowską w sprawach „Przystani"; nowy Zarząd Resursy „Obywatelskiej" w osobach p.p.: Prezesa F. Filipowicza, Viceprezesa, Starosty Powiatowego St. Michałowskiego, Skarbnika inż. E. Głogowskiego i sekretarza H. Rybołowskiego oraz ks. Ignacego Kabłukowa z Porzecza.

Przed „Tygodniem Lotniczym"

W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej, w lokalu Pow. Kom. L.O.P.P (Warszawska, 17) odbędzie się posiedzenie sekcji Lotniczo-Gazowej.

Megafony w ogrodzie miejskim

Na onegdajszem posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała w sprawie nabycia instalacji megafonowej za 5.000 zł., celem ustawienia jej w ogrodzie miejskim im. ks. J. Poniatowskiego.

Przy pomocy instalacji tej będą nadawane koncerty, odczyty i t. d.

Stali bywalcy ogrodu miejskiego powitają tę inowację z zadowoleniem, jako jedne z najbardziej udatnych posunięć naszych ojców miasta.

Instalacja zostanie ustawiona w najbliższym czasie.

W niedzielę od 3-ej do 5-ej sklepy spożywcze otwarte

Na mocy decyzji Pana Starosty Grodzkiego w nadchodzącą niedzielę od godz. 15 do 17 mogą być, w drodze wyjątkowej, otwarte sklepy masarskie, mleczarskie i spożywcze, celem udostępnienia zamiejscowym uczestnikom Kongresu Eucharystycznego zaopatrywania się w środki żywnościowe.

Z dnia i nocy

Skradziono parę koni

W nocy z 23 na 24 bm. na szkodę Bolesława Juchniewicza, miesz. kolonji Łabno, tejże gminy, z zagrodzonego pastwiska, skradziona została para koni, wart. 500 zł. Sprawca narazie nieznany, poszukiwania wszczęto.

Radjoprogram:

PIĄTEK 29. V. 31 r.

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
15.35. „Z życia polskich zespołów śpiewaczych"
15.50. Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny
16.15. „Kącik artystyczny L. S. G." Aktualja oraz występ p. Very Bobrowskiej
16.30. Muzyka z płyt gramofonowych
17.15. „Czy pszczoły myślą" prof. St. Suminski
17.45. Koncert orkiestry i chóru męskiego „Surma" Dyrekcja Tramwajów Miejskich pod dyr. L. Cymermana i W. Lachmana
19.10. Giełda rolnicza
19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40. Prasowy Dziennik Radjowy
20.00. Pogadanka muzyczna
20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej
Po koncercie i komunikatach — retransmisje ze stacyj zagranicznych

Unieważnienie

Unieważniam cztery weksle: 3 à 300 zł. i jeden — 100 zł., wystawione na zlecenie Pejsacha Sobotnika, które zostały zgubione.
Wasilków pow. Białostocki.
Godlewski Florjan. 336-3

Nr. E 1293 | 31

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II-go (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 6-8 w garażu firmy „Samochód" i na posesji przy ul. Ś-to Jańskiej pod Nr. 9 (podwórze Kasy Chorych) odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości:

1) Samochodu półciężarowego marki „Delage" i

2) siedmiu autobusów pasażerskich ocenionych na 7000 zł. Samochód wyszczególniony pod pozycją Nr. 1 w myśl art. 1070 u. p. c. może być sprzedany niżej sumy szacunku.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 26 maja 1931 r.

335—1 *Komornik Podbielski*

Nowootwarta
KAWIARNIA-RESTAURACJA W OGRODZIE
im. ks. J. Poniatowskiego
Kuchnia znajduje się pod kierownictwem pierwszorzędnych mistrzów sztuki kulinarnej.
Śniadania — Obiady — Kolacje.
Ceny umiarkowane
Bufet obficie zaopatrzony w rozmaite zakąski i napoje chłodzące.
Z poważaniem
311—15 **Zarząd.**

Pobyt Księdza Arcybiskupa-Metropolity Jałbrzykowskiego w Białymstoku

W dniu wczorajszym przybył do Białegostoku Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski, uroczyście witany przy bramie triumfalnej przez prezydenta miasta p. W. Hermanowskiego, reprezentanta Pana Wojewody — starostę grodzkiego p. J. Mieszkowskiego oraz przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Po powitaniu Dostojny Gość udał się do kościoła Farnego na nabożeństwo ingresowe, na którem był obecny Pan Wojewoda i przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych i samorządowych.

Po przemówieniu powitalnem ks. dziekana A. Chodyki, jako proboszcza farnego odpowiedział serdecznie Arcypasterz wychodząc ze słów psalmu 50-go: „Serce nowe stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich".

W odpowiedzi swej Arcypasterz zagrzewał wszystkich obecnych wiernych, a zwłaszcza sfery inteligencji do podjęcia pracy w szeregach Akcji Katolickiej.

Po udzieleniu odpustu i błogosławieństwa pasterskiego Jego Ekscelencja odprawił modły za zmarłych, poczem na błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem i modłach o pomyślność dla prac Kongresu zakończony został uroczysty ingres do Fary — już drugi czasu rządów ks. Metropolity.

O godz. 10-ej J. E. udzielał Sakramentu Bierzmowania prawie tysiącu dziatwy i dokonał przeglądu organizacyj społeczno-religijnych.

O godz. 20-ej Arcypasterz nawiedził w szpitalu Czerwonego Krzyża ciężko chorego ks. prob. Huniewicza z Wasilkowa.

Dziś po rannej mszy w kościele farnym J. E. odbywa o 10 rano ingres do kościoła św. Rocha.

Po obiedzie o godz. 15-ej Dostojny Gość udaje się do Starosielc, skąd o 7 wiecz. wraca do Fary, gdzie nieszporami i jutrznią rozpoczyna obrzędy konsekracyjne Fary.

Właściwy obrzęd konsekracyjny rozpocznie się w sobotę o 6 rano i zakończy się nabożeństwem pontyfikalnem o 10 rano.

O godz. 4 popołudniu już w pokonsekrowanej świątyni rozpocznie się nabożeństwo kongresowe, poczem, jak podajemy na innem miejscu, odbędzie się plenarne posiedzenie Kongresu w gmachu Województwa.

Program Kongresu Eucharystycznego

Dnia 30 maja (Sobota po południu)

Godz. 4. Nabożeństwo Kongresowe u Fary, g. 5. Pierwsze plenarne zebranie.

1. Otwarcie Kongresu przez X. Dziekana Białostockiego 2. Przemówienia Prezesa Komitetu 3. Wybór Marszałka i prezydjum. 4 Przemówienia J. E. X. Protektora Kongresu. 5. Przemówienia powitalne Władz i Gości, 6 Referat p. prezydenta Hermanowskiego „Jak doprowadzić mężczyzn i rodziny do kultu Eucharystycznego", 7. Referat p Michała Sobańskiego (juniora): „Najświętszy Sakrament podstawą i centrum Akcji Katolickiej". 8. „My chcemy Boga" śpiew unisono

Godz. 6 — 9 Adoracja Najświętszego Sakramentu przez Młodzież Szkolną, a mianowicie: g. 6—7 Adorują Szkoły Powszechne, g. 7—8 Szkoły Zawodowe, g 8—9 Szkoły Średnie, g. 7—9 Posiedzenia Sekcji: 1) „Akcji Katolickiej", 2) „Młodzieży Pozaszkolnej", 3) „Robotniczej", 4) Tercjarskiej, g. 9—12 Spowiedź w kościołach dla uczestników Kongresu, g. 12 w nocy. Celebra pontyfikalna. Mszę św. odprawia J.E. X. biskup Stanisław Kostka Łukomski z Łomży. Adoracja i Komunja św. Generalna dla członków Komitetu Kongresu i Akcji Katolickiej.

Dnia 31 maja. (Niedziela Trójcy Świętej.)

Godz. 1 w nocy. Kazanie Eucharystyczne wygłosi J.E. X. biskup Bernard Dembek z Łomży, g. 1½—7 rano Msze święte — co godzina. — W tym czasie odprawione też będą nabożeństwa dla Sekcji, a mianowicie: g. 2—3 Nabożeństwo dla III Zakonu, g. 4—5 rano Nabożeństwo dla Robotników, g. 6—7 rano Nabożeństwo dla S.M.P., g. 7—8 m. 30 rano Msza św. i kazanie dla pielgrzymek g. 7 rano w Starym Kościele Msze św. w obrządku wschodnio słowiańskim celebruje J.E. X. biskup Mikołaj Czarneckij, g. 9 rano Drugie plenarne zebranie. 1. Referat X. Ignacego Cyraskiego: „Eucharystja — odrodzeniem Polski". 2. Śpiew chóralny: „O sacrum Convivium" — X. Gruberskiego. 3. Odczytanie rezolucji — X. Cyraski Ignacy, sekretarz Jeneralny Komitetu, 4. Odczytanie telegramów: 1. Do Ojca Świętego, 2. Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, 3. Do J. E. X. Kardynała — Prymasa dra Augusta Hlonda, 4 Przemówienie J.E. X. Protektora Kongresu, 5. Zamknięcie Kongresu przez Marszałka, 6. Hymn „My chcemy Boga", g. 11 Procesja Triumfalna, g. 12 Celebra pontyfikalna na placu Wystawienia J.E. X. arcybiskupa Metropolity, Romualda Jałbrzykowskiego, g. 13 Kazanie Eucharystyczne wygłosi J.E. X biskup Stanisław Kostka Łukomski g. 13 m. 40 Błogosławieństwo Papieskie. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. „Boże Coś Polskę" — Hymn.

I SEKCJA AKCJI KATOLICKIEJ.

Przewodniczący: dr. Jan Sołohub, zast ks. prof. Edward Mikelajun. Sekretarze: p-ny Biżutówna Marja i Pankiewiczówna Stefanja asesorowie: Zdrojewska Alina i naczelnik Witold Andrzejkowicz. Referenci: Michał Sobański (senior) „Jak ożywić kult Eucharystyczny w organizacjach Katolickich", Stanisława Raćkówna: „Eucharystja w życiu nauczycielskiem" — p. Pelagja Restorffowa: „Kobieta wobec Eucharystji". Dyskusja i wnioski Sekcja obraduje w sali gimnazjum Zygmunta Augusta przy ul. Kościelnej Nr. 9 Obrady od 7 do 9 wieczorem.

II. SEKCJA MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ

Przewodniczący ks. Franciszek Kafarski—dyrektor Akcji Katolickiej, zast. ks. Syczewski Aleksander — sekretarz Władysław Kwiecieński — asesorowie: Tomasz Jedliński i Stefanja Pietruszyńska. Referenci: Władysław Kwiecieński: „Młodzież skupiona dokoła Eucharystji, to zadatek potęgi narodu i Państwa". Bernard Rusiecki: „Eucharystja a ideały młodzieńcze" Sekcja obraduje w teatrze „Palace" od 9 do 12 rano

SEKCJA ROBOTNICZA

Przewodniczący Franciszek Grosser, zastępca ks. Antoni Zalewski, sekretarz Ludwik Miłoszewski: asesorowie: Roman Nasutto. Władysław Drabek. Referent: Wacław Bittner, poseł: „Eucharystja a sprawy społeczne". Dyskusja i wnioski. Sekcja obraduje od 7 do 9 wiecz. w teatrze „Palace".

SEKCJA TERCJARSKA

Przewodniczący ks. Ignacy Cyraski i zastępca Kazimierz Batycki, sekretarzują ks. Kozłowski Stanisław i Kubik Andrzej. Asesorowie: ks. Albin Radziwon, Czausówna Katarzyna Referat: „Tercjarz apostołem Eucharystji" wygłosi ks. Cyraski. Dyskusja i wnioski. Sekcja obraduje w sali Sądu Okręgowego (Warszawska 63) od 7—9 wiecz.

PROCESJA TRJUMFALNA

w dniu 31 majá 1931 r. o g. 11 rano.

SZYKI PROCESJONALNE PRZED BALDACHINEM:

1. Transparent z wizerunkiem Monstrancji, 2. Banderja konna. 3. „Sokół", 4. Harcerstwo, 5 Szkoły powsz. żeńskie i męskie (od 4 klasy wi.). 6. Ochrony miejskie, 7. Szkoły zawodowe: przem. żeńska, handlowa, kcedukacyjna, rzemieślniczo-przem. z orkiestrą, 8. Seminarjum nauczycielskie, 9. Gimnazjum żeńskie, 10. Gimn. męskie Marszałka Piłsudskiego z orkiestrą 11. Gimn. męskie im. Króla Zygmunta Augusta z orkiestrą, 12. Przysposobienie wojsk. (pozaszkolne), 13. Straże ogniowe, 14. Stow. Młodz. Pol. 15. Solidacje Marjańskie szkolne, 16. Śpiewacze chóry, 17. Stow. Kob. Kat., 18. N. O. K., 19. P. C. K., 20. Zw. Kolejowe z orkiestrą. 21. Pocztowcy. 22. Cechy rzemieśln., 23. Stow. Św. Zyty, 24. Zw. Niższ. Funkc., 25. Organ. rolnicze, 26. Stow. Rob. Kat., 27. Zw. Zaw. Chrześc., 28. Kupcy, 29. Urzędn. Państwowi, 30. Urzędn samorządowi, 31. Urzędn. bankowi, 32. Pracownicy Min. Sp. z orkiestrą, i Pracown. Mon. Tyt., 33. „Zjednoczenie" Spółdzielczość. 34. Chrześc. Demokracja. 35. Nauczycielstwo Z. P. N. S. P. 36, Nauczycielstwo T. N. S. W., 37. Ziemiaństwo. 38. Lekarze, 39. Adwokaci, rejenci i sądownicy, 40. Konferencje Św. Wincentego à Paulo, 41. Solidacje Pań i Panów, 42. Misje Wewnętrzne, 43. Papieskie Dzieła Rozkrzewienia Wiary, 44. Apostolstwo Modlitwy, 45. Żywy Różaniec, 46. „Pasterzanki", 47. Dom Św. Józefa. 48. Tercjarstwo, 49. Bractwo Straży Honorowej, 50. Krucjata, 51. Grono panien z liljami, 52. Krzyże procesjonalne wszystkich parafij, 53. Latarnie, 54. Tarcze, 55. Godła na poduszkach, 56. Sztandary, 57. Chorągwie, 58. Krzyż Arcybiskupi (niesie subdjakon), 59. Chorągwie III Zakonu, 60 Chorągwie Najświętszego Sakramentu. 61. Wielki transparent niesiony przez 5 osób, 62. Zakonnice, 63. Duchowieństwo: ks. Wikarjusze. ks. Prefekci, ks. Proboszczowie, ks. Kanonicy i ks. Prałaci, 64. ks. Biskupi. 65. Celebrans z Przenajśw. Sakramentem.

SZYKI PROCESJONALNE ZA BALDACHINEM:

66. Asysta Arcybiskupia, 67. Wojewoda, Dowódca Garnizonu, Prezydent Miasta, Prezes Sądu, Prezes Izby Skarbowej, Inspektor Policji Państwowej, Przedstawiciele władz. 68. Wydział Wykonawczy Komitetu Kongresu, 69. Pluton Honorowy wojska z orkiestrą.

DEKANAT BIAŁOSTOCKI
(pielgrzymki parafjalne).

70. Fara, jako kościół Kongresu 71. Supraż. 72. Supraśl, 73. Dobrzyniewo, 74. Turośń, 75. Juchnowiec, 76. Wasilków, 77. Zaściudów, 78. Choroszcz, 79. Fasty — obrządku wschodnio-słowiańskiego, 80. Niewodnica, 81. Ubowo, 82. Niezbudka-Michałowo, 83. Czarna-Wieś, 84. Starosielce, 85. Dojlidy 86. Św. Roch. 87. Tryczówka.

DEKANAT KNYSZYŃSKI

88. Goniądz, 89. Trzcianne, 90. Dolistów. 91. Jasionówka, 92 Kalinówka, 93 Knyszyn, 94. Korycin, 95. Brzozowa, 96. Giełczyn, 97. Krypno, 98. Mońki, 99. Jaświły, 100. Downary.

Procesja idzie od Fary ulicami: Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową, Mickiewicza, Ś-to-Jańską, do Parku 3-go Maja. Z powrotem od Ołtarza Wystawienia ul. Ś-to Jańską, Mickiewicza, Kilińskiego do Fary.

Do kościoła wchodzi tylko procesja kościelna Fary z Duchowieństwem, Celebransem, asystą arcybiskupią, Panem Wojewodą, Dowódcą Garnizonu, Prezydentem Miasta, Prezesem Sądu. Prezesem Izby Skarbowej, Inspektorem P. P. i Wydziałem Wykonawczym Komitetu Kongresu.

UWAGI: W dniu 31 bm. zainteresowani w sprawie pochodu procesjonalnego zechcą zgłaszać się do przedstawicieli komisji pochodowej, która urzęduje od godz. 8 rano w lokalu „Zjednoczenia" na Rynku Kościuszki Nr. 3 w osobach: prof. gimn. Lecna Barackiego, przewodniczącego ks. Kazimierza Borżyma, zastępcy Alfreda Mańkowskiego, Komendanta P. P., Stanisława Moniuszki — Harcerza, Henryka Prackiego — por. 42 pp. Stanisława Rychtera mjr. W. P. i d-ra Józefa Żaka — zast. starosty. Łącznikami w pochodzie procesjonalnym są harcerze z niebieskimi przepaskami na rękawach.

PORZĄDEK USTAWIENIA ORGANIZACYJ

w dniu 31 maja 1931 r.

Zbiórka wszystkich organizacyj kończy się punktualnie o godz. 10 w następującym porządku:

Czoło pochodu, tj. Nr.Nr. 1 do 11 ustawia się na ulicy Warszawskiej u wylotu ul. Kościelnej (Zw. Ziemian). Nr. 12 do 18 od ul. Warszawskiej do mostu na ul. Sienkiewicza. Nr. 19 do 25 od mostu poza Starostwo Grodzkie. Nr. 26 do 31 od Starostwa do Resursy Urzędniczej. Nr. 32 do 36 od Resursy Urzędniczej w kierunku ul. Marszałka Piłsudskiego (Lipowej). Nr. 37 do 44 od apteki Hallaja (Filipowicza) do drukarni Hupertca (placyk przed chodnikiem). Nr. 45 do 50 na ul. Legjonowej od cukierni Lubczyńskiego wgłąb ulicy. Nr. 51 do 61 — Rynek Kościuszki na prawo przed placykiem. Nr. 69 (wojsko) przed bramą Fary. Dekanat białostocki Nr. 70 (Fara) do 87 ustawi się na ul. Kilińskiego od wylotu ul. Kościelnej. Dekanat Knyszyński Nr. 88 do 100 ustawia się na ul. Kościelnej, łączącej się z ul. Kilińskiego.

UWAGI: Ruch kołowy i samochodowy zamknie Policja Państw. od godz. 8 rano do godz. 15. Ze względu na lokomocję ze Zwierzyńca autobusy ustawią się koło placu sportowego (Zwierzyniec) i ruszą z miejsca po wyprowadzeniu procesji ze Zwierzyńca. Wóz sanitarny P. C. K. ustawi się na aleji, przecinającej szosę zwierzyniecką z prawej strony szosy (krzyżówka alei i szosy zwierzynieckiej). W nagłych wypadkach służy telefonem cukiernia Lubczyńskiego koło Fary. Woda do picia będzie koło wozu sanitarnego P. C. K. w Zwierzyńcu. Apteczkę podręczną będą mieli harcerze łacznikowi w pochodzie (obsłuży w wypadku harcerz rowerzysta). Miejsce koło Fary na chodnikach przeznacza się dla publiczności z wyjątkiem chodnika przed „Zjednoczeniem".

Porządek ustawienia organizacyj

w Zwierzyńcu koło Ołtarza Wystawienia (Trzy dąbki).

Miejsce z lewej strony alei od pomnika żołnierza 42 p. p. w Zwierzyńcu do szosy Zwierzynieckiej (Baranowickiej) przeznaczone jest dla 100 organizacyj Procesji Eucharystycznej. Publiczność niezorganizowana zajmuje miejsce w Zwierzyńcu po prawej stronie alei od pomnika w kierunku cmentarza wojskowego i placu sportowego. Z prawej strony Ołtarza Wystawienia w rondzie stanie Nr. 16 (śpiewacze chóry). Za rondem Dekanat Białostocki Nr. 70 do 87 i Dekanat Knyszyński Nr. 88 do 100, gdzie złączy się z Nr. 2 (Banderja konna) od szosy Baranowickiej. Z lewej strony Ołtarza Wystawienia stanie: od szosy Zwierzynieckiej wojsko do aleji i organizacje od Nr. 3 do 55 włącznie (godła na poduszkach). Nr. 56 do 60 wł. staną w rondzie koło Ołtarza Wystawienia półkolem. Nr. 62 do 68 wł. w alejce przed Ołtarzem Wystawienia z prawej strony. Nr. 61 i 69 (pluton honorowy wojska) w alei z lewej strony alejki do Ołtarza Wystawienia.

Organizacjom, wprowadzonym na plac przed Ołtarzem Wystawienia miejsc zmieniać niewolno. Po błogosławieństwie Arcybiskupa pochód procesji rozwinie przewodniczący Komisji Pochodowej prof. gimn. L. Barucki w porządku od Fary podanym, który pójdzie aleją, ul. Ś-to Jańską, Mickiewicza, Kilińskiego, do Fary, gdzie wchodzi do kościoła tylko procesja kościelna Fary z asystą, tj. Nr. 62 do 68 wł. Reszta oddziałów podąża do swoich punktów zbornych i tam się rozwiązuje.

DZIŚ PREMJERA
Początek 6.30, 8, 10,20
„MODERN"
Ceny od 1,25 ulgowe 1 zł
NA EKRANIE
Dźwiękowiec produkcji francuskiej
Bożyszcze kobiet **IWAN PIETROWICZ**
HELENA LIPOWSKA Primadonna opery warszaw.
oraz czarująca **MARY GLORY**
w najnowszym filmie
KRÓL PARYŻA
UWAGA!! HELENA LIPOWSKA odśpiewa po polsku arję z op. „HALKA" i „ANGELITA"
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW
JEDZIEMY NA MAJÓWKĘ
Rewja największych przebojów w 9 obrazach
1. KONCERT 2. TANIEC BOJARSKI
3. JAK SIĘ NALEŻY TRZEBA PŁACIĆ (sklecz)
4. PAT i PATACHON
5. GOSPODA POD SPODNICZKĄ
6. TANIEC APASZÓW
7. Z RAJU BOLSZEWICKIEGO
8. LATO ROZBIERA 9. NA MAJÓWKĘ
zapowiadają PAT i PATACHON

NA EKRANIE
Repryza słynnego filmu „UFY"
APOLLO
Początek 6.30, 8, 10.20
Ceny od 1.25 urzędn. zniżka 20 proc.
„OSTATNI WALC"
Frapujący romans rozgrywający się wśród pałaców i przepięknych krajobrazów górskich
w rolach głównych
LIANA HAID i WILLI FRITSCH
NA SCENIE POŻEGNALNE WYSTĘPY UBLUBIEŃCÓW PUBLICZNOŚCI
WACIA MORAWSKA
HUMORYSTA EUGENJUSZ NOWOWIEJSKI
HENRYK WRÓBLEWSKI ŚWIETNY TENOR
Pożegnalna rewjetka humoru, śpiewu i tańca p. t.
Chciałabym... a boję się..

Czy to przypadkiem nie zawiele... uprzejmości?

Panie starosto grodzki! Prosimy o interwencję

Istnieje w Białystoku teatr „Palace", w którym odbywają się przeważnie wszystkie imprezy i przedstawienia teatralne. Otóż niejednokrotnie skarżyli się nam p.p. dyrektorowie i kierownicy tych czy innych przedsiębiorstw teatralnych, którzy urządzali w sali „Palace" przedstawienia, iż ilość urzędowych, bezpłatnych biletów jest zbyt wielką i że to odbija się niekorzystnie na dochodowości urządzanych wieczorów teatralnych. Zadaliśmy sobie trud zbadania tej sprawy i oto jak się ona przedstawia: Poza lożą dla Pana Wojewody, dla magistratu i krzesłami prasowemi—które to miejsca bezpłatne nie mogą ulegać dyskusji—otrzymują: P. Wicewojewoda—dwa krzesła, p. prezydent miasta—jedno (oprócz loży), pan wiceprezydent miasta—jedno, starostwo grodzkie—dwa, Wydział Bezpieczeństwa Urz. Woj. — dwa, Komenda P. P. (na miasto Białystok) — dwa, referent Bezpieczeństwa Publ. w starostwie grodzkiem—dwa, (chwała Bogu! przynajmniej mamy zapewnione bezpieczeństwo w teatrze...), dyżurny komisarz policji — jedno (to miejsce słusznie się należy), lekarz teatralny — jedno (strzeżonego Pan Bóg strzeże!), straż ogniowa — jedno.

Czy to nie za wiele?

O ile nam wiadomo, to odnośne, zbyt... bizuntyjskie zarządzenia wydano za czasów urzędowania b. wojewody p. Kirsta. Krzywdzi ono przedsiębiorców teatralnych i jest b. niezręczne dla reprezentantów naszych władz, z których niektórzy nie korzystają wcale, lub nader rzadko z tego wątpliwego dobrodziejstwa. Słowem przesolono i to mocno. Publiczność zaś narażona jest przy kupnie biletów na różne niedogodności.

Podobnej ilości bezpłatnych miejsc urzędowych nie znajdujemy w żadnym ze stołecznych teatrów (procentowo oczywiście).

Apelujemy tedy do pana starosty grodzkiego, aby zechciał łaskawie zainteresować się to anomalją teatralną.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem—25 gr; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5° lamowy, za tekstem 10° lamowy. Adminstracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto P. K. O. Nr. 68425.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski